

KATARZYNA KULIG

CZŁOWIEK WOBEC CZASU U WYBRANYCH PRESOKRATYKÓW

Odkąd człowiek uświadomił sobie, jak bardzo jego życie podlega przemijaniu, postanowił niejako „ujarzmzić” czas. Z niewolnika chciał się stać jego panem. Dążenia te były immanentne człowiekowi od początku jego istnienia. Najwyraźniej obserwujemy je w okresie, gdy podjął on próby wyrażenia swoich pragnień w sposób naukowy. Jako pierwsi, w kulturze śródziemnomorskiej, dokonali tego filozofowie przedsokratejscy. Myśliciele ci, choć czasem w dość nieporadny – z dzisiejszego punktu widzenia – sposób, starali się dowieść nieśmiertelności istnienia, udowodnić, że istnieje w nas choćby niewielka część, która nie podlega przemijaniu. Przyjrzyjmy się, oczywiście w ogólnym zarysie, jak wyglądały te próby u głównych przedstawicieli filozofii przedsokratejskiej.

Niektórzy z badaczy odnieśli się do zagadnienia czasu w sposób bardzo praktyczny. I tak jednemu z pierwszych myślicieli jońskich, uczniowi i krewnemu Talesa, Anaksymandrowi z Miletu przypisuje się (choć najprawdopodobniej błędnie) wprowadzenie do Grecji gnomonu – przyrządu, wokół którego rysowano odpowiednie znaki, pozwalające odczytać porę dnia, położenie słońca i porę roku. Obok tak praktycznego podejścia możemy zauważyć pewną refleksję Milezyjczyka dotyczącą czasu i jego znaczenia w zachowanym fragmencie Simplikiosa, gdzie zacytowana jest prawdopodobnie oryginalna wypowiedź Anaksymandra:

ἐτέραν τινὰ φύσιν ἄπειρον, ἐξ ἧς ἅπαντας γίνεσθαι τοὺς οὐρανοὺς καὶ τοὺς ἐν αὐτοῖς κόσμους· ἐξ ὧν δὲ ἡ γένεσις ἐστὶ τοῖς οὐρανοῖς, καὶ τὴν φθορὰν εἰς ταῦτα γίνεσθαι +κατὰ τὸ χρεόν. διδόναι γὰρ αὐτὰ δίκην καὶ τίσιν ἀλλήλοις τῆς ἀδικίας κατὰ τὴν τοῦ χρόνου τάξιν), ποιητικωτέροις οὕτως ὀνόμασιν αὐτὰ λέγων¹.

Mgr Katarzyna KULIG – doktorantka w Instytucie Filologii Klasycznej KUL; adres do korespondencji: ul. Nadrzeczna 125/14, 20-443 Lublin; e-mail: kulig@kul.lublin.pl

¹ Frg. 12 A 9 w zbiorze: H. Diels, *Die Fragmente der Vorsokratiker*. Hrsg. von W. Kranz. Vol. 1. Berlin 1956⁸. Ten kanoniczny zbiór będziemy odtąd oznaczać skrótem: Diels-Kranz.

Mówił, że zasadą rzeczy jest jakaś inna natura – *apeiron*, z której powstają wszystkie nieba i w nich światy. Z czego zaś powstają, w to również niszczeją +zgodnie z koniecznością, bo płacą sobie nawzajem karę i pokutę za niesprawiedliwość, zgodnie z postanowieniem czasu), jak mówi w tych poetyckich słowach.

(przeł. K. Kulig)²

Intrygujące są ostatnie słowa cytatu. Jaką rolę odgrywa tu czas? Jest on niewątpliwie sędzią (ἡ τάξις ‘postanowienie’), wyznaczającym termin spłaty długu. Ta personifikacja kryje też w sobie przekonanie o nieuchronności. Człowiek ma świadomość przemijania. Wie, że pewne wydarzenia muszą nastąpić. Nad tym wszystkim czuwa konieczność. Jednak o tym, kiedy to nastąpi, decyduje Czas. Anaksymander dostrzegł owo wieczne spełnianie się sprawiedliwości nie tylko w życiu ludzkim, lecz w całym świecie. Objawiająca się w sferze ludzkiej nieuchronność owej sprawiedliwości nasuwa mu myśl, że także porządek natury, jej siły i sprzeczności, tak samo jak ludzkie, podlegają jakiemuś immanentnemu prawu i że według niego dokonuje się ich wzrost i zanik³. Zauważmy, że przemijanie jest tutaj „karą i pokutą za niesprawiedliwość”. Podobne słowa czytamy u Solona⁴:

... πάντως δ' ἐς τέλος ἐξεφάνη
 ἀλλ' οἱ μὲν αὐτίκ' ἔτεισεν, ὃ δ' ὕστερον· οἱ δὲ φύγωσιν
 αὐτοί, μὴ δὲ θεῶν μοῖρ' ἐπιῦσα κίχηι,
 ἤλυθε πάντως αὐτίς· ἀναίτιοι ἔργα τίνουσιν
 ἢ παῖδες τούτων ἢ γένος ἐξοπίσω.

Koniec to wszystko objawia:
 jeden karę ponosi natychmiast, drugi zaś później,
 ci, co sami jej ujdą, bogów wyrokiem nietknięci,
 znajdą ją później; za czyny rodziców karę poniosą
 albo dzieci niewinne, albo ród ich w przyszłości.

(przeł. W. Appel)

U poety także obserwujemy nieuchronność wymierzonej kary. Jednak sędzią i zarazem mocodawcą jest Zeus (I 25) oraz Dike (III 16)⁵. Pierwotnie popełnione zło stało się przyczyną śmiertelności człowieka także w tradycji biblijnej⁶.

² Polskie tłumaczenia fragmentów presokratyków podajemy w przekładzie własnym (K. Kulig), W. Appela (*Liryka starożytnej Grecji*. Oprac. J. Danielewicz. Warszawa–Poznań 1996) i J. Langa (z publikacji: G. S. Kirk, J. E. Raven, M. Schofield. *Filozofia przedsokratejska*. Tłum. J. Lang. Warszawa–Poznań 1999).

³ Por. W. Jaeger. *Paideia*. Warszawa 2001 s. 238.

⁴ E. Diehl. *Anthologia Lyrica Graeca*. Vol. 1. Leipzig 1954 s. 22-23 w. 28-32.

⁵ Por. G. Vlastos. *Solonian Justice*. W: *Studies in Greek Philosophy*. Vol. 1: *The Presocratics*. Ed. by D. W. Graham. New Jersey 1995 s. 32-56.

⁶ Zob. Rdz 3.

Warto zwrócić uwagę na słowa Arystotelesa przedstawiające poglądy Anaksymandra. Filozof pisze o wiecznym ruchu, który „leży” u źródła każdej zmiany i powoduje narodziny oraz ginięcie następujących po sobie światów bądź dokonuje zmian w światach istniejących równocześnie⁷. O nieustannym ruchu mówili także inni filozofowie (Tales, Anaksymenes). Stanowił on najlogiczniejsze wyjaśnienie zachodzących zmian.

Tales, krewny i „mistrz” Anaksymandra, również nie oparł się refleksji o przemijaniu, życiu i śmierci. Uważał, że „πάντα πλήρη θεῶν εἶναι” („wszystko jest pełne bogów”)⁸. Wszystko posiada duszę, nawet to, co nieożywione. Jako przykład podawał magnez, który poruszał żelazo. Dopóki człowiek żyje, posiada duszę. To śmierć powoduje nieodwracalne odłączenie duszy od ciała. Zdaniem filozofa wszystko, co posiada duszę, ma zdolność ruchu bądź wprawiania w ruch innych ciał. Skoro „wszystko jest pełne bogów”, to wszystko, jak oni sami, jest nieśmiertelne, wieczne. Jeżeli nawet kamień ma duszę, to także cały świat jest zdolny do przemiany i ruchu. Pogląd ten zgadza się z ogólnym przekonaniem starożytnych, że pierwszą i ostatnią własnością duszy jest jej zdolność do ruchu⁹. Choć teoria ta może budzić wiele kontrowersji, nie można jej uznać za całkowicie błędną.

Innym filozofem, który widząc nieuchronność przemijania starał się jej przeciwstawić, był Empedokles. Myśliciel ten dowodził nieśmiertelności rzeczy na podstawie tzw. cyklu zmian. Jest to jednocześnie najważniejsza myśl w nauczaniu tego filozofa. Opowiada on o czterech korzeniach, które zrosły się w jedno, a potem znów rozpadły. Katalizatorem tych przemian jest Miłość i Waśń. Gdy działa ta pierwsza, elementy łączą się; pod wpływem drugiej powstała jedność ulega rozpadowi. Tak więc rzeczy stale zmieniają się, ale są niezmiennie w powtarzającym się cyklu¹⁰. Nie ma ostatecznego przemijania, ale ciągle powracający proces powstawania i rozpadu. Swoje poglądy autor kontynuuje w wypowiedziach dotyczących narodzin i śmierci:

ἄλλο δέ τοι ἔρῳ φύσις οὐδενὸς ἔστιν ἀπάντων
 θνητῶν, οὐδέ τις οὐλομένη θανάτοιο τελευτή,
 ἀλλὰ μόνον μῖξις τε διάλλαξις τε μιγέντων
 ἔστι, φύσις δ' ἐπὶ τοῖς ὀνομάζεται ἀνθρώποισιν¹¹.

Inną ci rzecz powiem. Żadna ze śmiertelnych rzeczy nie ma narodzin ani końca w nieszczęsnej śmierci. Jest tylko mieszanie i rozdział zmieszanych, a ludzie zwą je narodzinami.

(przeł. J. Lang)

⁷ Zob. Diels-Kranz 12 A 15.

⁸ Diels-Kranz 11 A 22.

⁹ Por. K. Leśnik. *Materialiści greccy w epoce przedsokratejskiej*. Warszawa 1972 s. 54.

¹⁰ Zob. Diels-Kranz 31 B 17 w. 29.

¹¹ Diels-Kranz 31 B 8.

Tak więc nie ma narodzin ani śmierci. Jest tylko wspomniany proces i jego dwa etapy: łączenie i rozpad. „Narodziny” to błędna nazwa pierwszej fazy. „Coś” przecież nie może powstać z nicości.

Czynnikami owego procesu są: ogień, woda, ziemia i powietrze. Każdemu z tych żywiołów filozof-poeta przyporządkowuje nieśmiertelne bóstwo: ogień to Zeus błyszczący, powietrze – życiodajna Hera, ziemia – Ajdoneus, a wodzie przyporządkowana jest Nestis¹². Wśród nich mieszka Miłość, a Waśń jest oddzielona. Wszystkie one są sobie równe wiekiem (ταῦτα γὰρ ἴσα τε πάντα καὶ ἥλικα γένναν ἔασι¹³), jednak różnią się od siebie co do znaczenia i „kolejno przeważają przy dopełnianiu się czasu” (ἐν δὲ μέρει κρατέουσι περιπλομένοιο χρόνοιο¹⁴). Tak więc nic nie umiera, a jedynie zmienia swoje właściwości w zależności od dominującego czynnika. Nic też się nie „rodzi” – jest jedynie wynikiem owej zmiany. Interesująca jest kosmogonia Empedoklesa. Można w niej wyróżnić cztery fazy:

1. Świat doskonały, tworzący jednorodną masę, w którym Miłość całkowicie wyeliminowała Nienawiść, a elementy uległy pełnemu wymieszaniu;

2. Wdziera się Nienawiść, która powoduje ruch, i tak zaczyna się tworzenie naszego świata;

3. Nienawiść całkowicie zapanowała nad Miłością. Cztery elementy układają się koncentrycznie: w środku sfera ziemi, za nią sfera wody, następnie sfera powietrza, a na końcu sfera ognia (model ten jest najbliższy współczesnej nauce);

4. Elementy zaczynają zdradzać tendencję do ponownego łączenia się ze sobą dzięki ożywiającej się aktywności Miłości, która usuwa Nienawiść poza granice świata¹⁵.

Interesujący jest tu fakt, że świat człowieka to druga i trzecia faza, w której wyraźnie dominuje Nienawiść. Z tym związana jest także śmiertelność, jednak czwarta faza i założenie cykliczności dają nadzieję na powrót do stanu doskonałego, czyli pierwszej fazy¹⁶.

Warto zauważyć, że Empedokles w swoich rozważaniach na temat czasu mówi o przyrodzie ożywionej, w tym i o człowieku:

¹² Zob. Diels-Kranz 31 B 6.

¹³ Diels-Kranz 31 B 17 w. 29.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Por. Leśniak. *Materialiści greccy* s. 113-116.

¹⁶ Wyraźne podobieństwa można znaleźć w rozwijanej przez Ojców Kościoła (Orygenes, św. Grzegorz z Nyssy, św. Izaak Syryjczyk) teorii apokatastazy. Na podstawie Dziejów Apostolskich 3, 21 uważają oni, że na końcu czasów nastąpi powrót do pierwotnie idealnej rajskiej szczęśliwości. Por. H. Pietras. *Apokatastasis według Ojców Kościoła*. „Collectanea Theologica” 62:1992 fasc. 3 s. 21-41.

ἐκ τούτων γὰρ πάνθ' ὅσα τ' ἦν ὅσα τ' ἔστι καὶ ἔσται,
 δένδρα τε βεβλάσθηκε καὶ ἀνέρες ἠδὲ γυναῖκες
 θῆρές τ' οἰωνοὶ τε καὶ ὕδατοθρέμμονες ἰχθῦς
 καὶ τε θεοὶ δολιχαίωνες τιμῆσι φέριστοι¹⁷.

Z tego bowiem wszystko, co było, jest i będzie; wystrzeliły drzewa i mężczyźni, a także kobiety, zwierzęta i ptaki oraz ryby, które żyją w wodzie, a także godni czci długowieczni bogowie.

(przeł. K. Kulig)

Filozof pokazuje, że życie przekracza ludzką miarę czasu i przestrzeni. Możemy to zauważyć we fragmentarycznie zachowanych „Oczyszczeniach” (*Καθαρμοί*), gdzie autor prawdopodobnie wykorzystał mit eschatologiczny. „Wędrujący” przez czas δαίμων wznosi się przez coraz wyższe stworzenia, przyjmując na każdym poziomie najlepsze wcielenie po to, by osiągnąć pierwotny stan boskości:

εἰς δὲ τέλος μάντις τε καὶ ὕμνοπόλοι καὶ ἱητροὶ
 καὶ πρόμοι ἀνθρώποισιν ἐπιχθονίοισι πέλονται·
 ἔνθεν ἀναβλαστοῦσι θεοὶ τιμῆσι φέριστοι,
 ἀθανάτοις ἄλλοισιν ὁμέστιοι, ἔν τε τραπέζαις
 ἐόντες ἀνδρείων ἀχέων ἀπόκληροὶ, ἀτειρεῖς¹⁸.

Lecz pod koniec są wśród ludzi żyjących na ziemi, jako wieszczkowie, lekarze, poeci i księżęta. Później wznoszą się jako najczcigodniejsi bogowie, przebywający przy jednym ognisku z innymi nieśmiertelnymi i jadającymi z nimi przy tym samym stole, bez udziału w ludzkich cierpieniach i zmęczeniu.

(przeł. J. Lang)

U Empedoklesa możemy także zauważyć wzmianki o metempsychozie:

ἤδη γὰρ ποτ' ἐγὼ γενόμεν κοῦρός τε κόρη τε
 θάμνος τ' οἰωνός τε καὶ ἔξαλος ἔλλοπος ἰχθύς¹⁹.

Byłem już kiedyś i chłopcem, i dziewczyną,
 i krzewem, i ptakiem, a także pokrytą łuską rybą, która wyskakuje z morza.

(przeł. K. Kulig)

Inkarnacja duszy w inne stworzenia była od dawna znana wśród Greków. Już bogowie wcielali się w różne postaci (np. Zeus, Hera, Atena i inni). Wiara w metempsychozę dawała starożytnym poczucie „przechytrzenia” śmierci i nadzieję na wieczne życie.

O czasie, wieczności i nieśmiertelności pisał także Heraklit z Efezu. Filozof ten, przyjmując za pierwotną materię ogień, twierdził, że zawsze był, jest i będzie – wieczny, rozpalający się i gasnący:

¹⁷ Diels-Kranz 31 B 21.

¹⁸ Diels-Kranz 31 B 146-147.

¹⁹ Diels-Kranz 31 B 117.

κόσμον τὸν αὐτὸν ἀπάντων οὔτε τις θεῶν οὔτε ἀνθρώπων ἐποίησεν, ἀλλ' ἦν ἀεὶ καὶ ἔστιν καὶ ἔσται πῦρ ἀείζων ἀπτόμενον μέτρα καὶ ἀποσβεννύμενον μέτρα²⁰.

Tego świata ani żaden z bogów, ani ludzi nie stworzył, lecz zawsze był, jest i będzie: wieczny ogień, miarowo rozpalający się i gasnący.

(przeł. K. Kulig)

Ogień w swojej czystej formie jest zasadą wszystkiego. Przekształca się on w powietrze, powietrze zaś w ziemię. Na tym jednak nie kończy się proces. Ziemia, wydając opary, zamienia się w wodę, następnie w początkowo wilgotne powietrze, które staje się coraz bardziej suche, aż na nowo staje się ogniem. Cykl ten się powtarza. Także z ognia we właściwym sobie i czynnym stanie składa się dusza. Powstaje ona z wilgoci, która także ją odżywia, a ginie, gdy całkowicie zamieni się w wodę. Dusza w swej najlepszej kondycji jest sucha, a więc ognista. Dlatego też przypisuje się jej kierującą moc ognia. W procesie poznania, obok zmysłów, pełni ona bardzo ważną rolę – porządkuje, systematyzuje i koryguje fałszywe świadectwo zmysłów²¹. Jest ona u człowieka najważniejszym czynnikiem witalnym, rozumnym i poznawczym. O tym jednak, czy dusza właściwie pełni swoją rolę, decyduje jej struktura:

ψυχησιν θάνατος ὕδωρ γενέσθαι,
 ὕδατι δὲ θάνατος γῆν γενέσθαι,
 ἐκ γῆς δὲ ὕδωρ γίνεται,
 ἐξ ὕδατος δὲ ψυχή²².

Śmiercią dla duszy jest stać się wodą,
 śmiercią dla wody stać się ziemią,
 z ziemi powstaje woda,
 z wody zaś dusza.

(przeł. K. Kulig)

Fragment ten ukazuje cykl życia i śmierci – dwu najważniejszych przeciwieństw porządkujących Kosmos. Pierwsza część symetrycznego fragmentu ukazuje drogę w dół, w której dominuje śmierć, w drugiej zaś zasadą drogi w górę jest życie. Słusznie zauważa K. Narecki, że ważną rolę odgrywa zamiana liczby mnogiej na pojedynczą w przypadku terminu ψυχή. Pluralis oznacza śmierć wielu ludzkich dusz w sensie utraty przez nie kontaktu z Logosem, singularis jest natomiast świadectwem powrotu do życia, do działania w zgodzie z boską zasadą, przez co

²⁰ Diels-Kranz 22 B 30.

²¹ Por. K. N a r e c k i. *Rola zmysłów i duszy człowieka w heraklitejskiej teorii poznania*. „Roczniki Humanistyczne” 34:1986 z. 3 s. 5-19.

²² Diels-Kranz 22 B 36.

ludzie mogą uzyskać skupiającą ich jedność²³. O tym, jak bardzo ludzkie życie jest zdeterminowane przez śmierć, a śmierć przez życie, świadczyć może następujący fragment:

ἀθάνατοι θνητοί, θνητοί ἀθάνατοι, ζῶντες τὸν ἐκείνων θάνατον, τὸν δὲ ἐκείνων βίον τεθνεῶτες²⁴.

Nieśmiertelni – śmiertelni, śmiertelni – nieśmiertelni, żyjący ich śmiercią, umierający zaś ich życiem.

(przeł. K. Kulig)

Wszyscy ludzie są więc jednocześnie śmiertelni i nieśmiertelni. Każdy żyjący człowiek nosi w sobie pierwiastek śmierci, który z czasem zaczyna dominować. Stąd też powstaje pragnienie posiadania dzieci (jako przeniesienie części duszy po własnej śmierci), które także wypełnią swoje przeznaczenie, czyli śmierć²⁵.

Nie wszystkie jednak dusze są śmiertelne, tzn. ulegają przemianie w wodę. Niektóre przeżywają śmierć, by zostać duchami. „Zaszczytu” tego dostępują dusze poległych na wojnie (por. B 24-25). Opuszczają one ciało w chwili największej aktywności, rozpalone ogniem walki. Przeciwstawione im zostały dusze wilgotne, zniszczone przez alkohol (por. B 117). Nie ma tu jednak miejsca dla nieśmiertelności człowieka. Dusza też nie trwa wiecznie, ponieważ jako eteryczny ogień bierze udział w kosmicznych zmianach (zmieniając się w inne masy: wodę i ziemię).

Najwyraźniej jednak śmiertelności duszy przeciwstawiał się Pitagoras i założony przezeń związek pitagorejski, który w chwili powstania był stowarzyszeniem o charakterze religijnym. Dla greckich wyznawców tradycyjnej religii życie kończyło się wraz ze śmiercią, która stanowiła kres wszelkich nadziei. Po śmierci dusza człowieka podążała do Hadesu jako mara i tam wiodła pozbawione świadomości bytowanie cienia²⁶. Dlatego Pitagoras, który oparł swoją filozofię na religii orfickiej, był pierwszym myślicielem głoszącym naukę metempsychozy, według której dusza wiele razy wciela się na nowo w następujące po sobie bytowania w ciele nie tylko człowieka, ale także zwierząt, by odpokutować popełnioną pierwotnie winę:

²³ Por. N a r e c k i. *Rola zmysłów i duszy człowieka* s. 15.

²⁴ Diels-Kranz 22 B 62.

²⁵ Por. K. N a r e c k i. *Człowiek w myśli Heraklita z Efezu*. „Roczniki Humanistyczne” 30:1982 z. 3 s. 5-20.

²⁶ Por. J. G a j d a. *Pitagorejczycy*. Warszawa 1996 s. 73.

ὁ δὲ περὶ αὐτοῦ φησιν οὕτως ἔχει καὶ ποτέ μιν στυφελιζομένου σκύλακος παριόντα φασὶν ἐποικτῖραι καὶ τόδε φάσθαι ἔπος· +παῦσαι μηδὲ ῥάπιζ'), ἐπεὶ ἡ φίλου ἀνέρος ἐστὶ ψυχὴ, τὴν ἔγνω φθεγξαμένης ἄτων²⁷.

To, co o nim mówi [Ksenofanes o Pitagorasie – K. K.], tak wygląda: mówią, że kiedyś, przechodząc obok bitego szczeniaka, współczuł mu i tak powiedział: przestań go bić, ponieważ jest [w nim] z pewnością dusza przyjaciela, którą poznałem, gdy usłyszałem, jak krzyczy.

(przeł. K. Kulig)

Metempsychoza zakłada personalne przetrwanie, a sposobem przetrwania jest transmigracja ψυχῆ. To świadczy o tym, że dusza dla Pitagorasa była ośrodkiem osobowości i świadomości²⁸. To ona sprawia, że człowiek jest, jaki jest. Dlatego też nie może zginąć wraz ze śmiercią ciała. Związek duszy z ciałem jest nienaturalny, albowiem ona posiada element boski, wieczny i nieśmiertelny, ciało natomiast ulega zniszczeniu. Jest więc „więzieniem” duszy, co uwidacznia się w grze słów: σῶμα – σῆμα (ciało – grób)²⁹. Może ona jednak wyjść z cyklu reinkarnacji dzięki „oczyszczeniom”. Drogą oczyszczenia dla pitagorejczyków była nauka. Zachowywanie rygorystycznych przykazań i zgłębianie istoty rzeczy dawały wtajemniczonym nadzieję na zapewnienie szczęścia duszy po śmierci ciała.

O tym, że dusza jest nieśmiertelna, mówił także inny pitagorejczyk – Alkmeon z Krotony. Na podstawie kilku zachowanych świadectw widzimy, że filozof odróżnia człowieka, który jest śmiertelny, od nieśmiertelnej duszy, która zamieszkuje ciało. Jednocześnie jest ona częścią duszy wszechświata. Filozof próbuje ją także scharakteryzować, stwierdzając, że jest zawsze w ruchu, jest jak boskie ciała niebieskie, a także – że jest nieśmiertelna³⁰. Istniejące świadectwa nie mówią jednak, co dzieje się z duszą po śmierci ciała. Możemy jedynie przypuszczać, że wraca ona do duszy kosmosu i łączy się z nią³¹.

Zauważamy, że człowiek dzięki duszy staje się w nauce pitagorejczyków podobny do bogów i tak jak oni nieśmiertelny.

Także u Parmenidesa odnajdujemy problem dotyczący wiecznego istnienia. Filozof przedstawia dwie drogi poznania: jedna – prawdziwa – zakłada, że „coś” jest, druga – fałszywa – że nie jest. Eleata jednocześnie przyjmuje, że bycie jest tożsame z myśleniem. Nie można przecież myśleć o czymś, czego nie ma. Owo „będące” jest niezrodzone i nie może ulec zniszczeniu, jest także jedno i ciągle:

²⁷ Diels-Kranz 21 B 7.

²⁸ Por. J. Barnes. *The Presocratic Philosophers*. London–New York 1993 s. 106.

²⁹ „σῶμά ἐστιν ἡμῖν σῆμα”. Zob. Diels-Kranz 44 B 14.

³⁰ Zob. Diels-Kranz. 24 A 12, A 1.

³¹ Por. W. K. C. Guthrie. *A History of Greek Philosophy*. Vol. 1. Cambridge 1995 s. 355.

οὐδὲ διαιρετόν ἐστιν, ἐπεὶ πᾶν ἐστιν ὁμοῖον·
οὐδέ τι τῆ μᾶλλον, τό κεν εἴργοι μιν συνέχεσθαι,
οὐδέ τι χειρότερον, πᾶν δ' ἔμπλεόν ἐστιν ἑόντος
τῷ ξυνεχῆς πᾶν ἐστιν· ἐὸν γὰρ ἑόντι πελάζει³².

Ani nie jest podzielone, bo całe istnieje podobnie, ani nie jest tu bardziej, a tam mniej – to bowiem przeszkodziłoby mu się trzymać razem – ale całe jest pełne będącego. Całe jest więc ciągle. Będące bowiem zbliża się do będącego.

(przel. J. Lang)

Byt jest zatem wypełniony swym istnieniem. Stwierdzenie to sugeruje istnienie pewnej granicy. Co jest poza wiecznym, istniejącym poza czasem, jedynie prawdziwym bytem, skoro sam Parmenides twierdzi, że nie może być to „nie-byt”? Ta kwestia nie jest już przedmiotem naszych rozważań.

Biorąc pod uwagę pozostałe fragmenty dotyczące „tego, co jest”, możemy wnioskować, że jest ono doskonałe, bo – jak powiedzieliśmy wcześniej – jest nie stworzone, niezniszczalne, jedno i ciągłe, a także niezmienne. Tak więc nazwy i pojęcia narodzin i śmierci nie mogą dotyczyć bytu, ponieważ się wykluczają. Jak zauważył G. Casertano, do tego wiecznego łańcucha powstawania i giniecia został włączony także człowiek, który się nie rodzi ani nie umiera³³.

Na podstawie tych kilku fragmentów możemy stwierdzić, jak bardzo problem przemijania przyciągał uwagę pierwszych filozofów, skoro tak często, nawet przecząc sobie, próbowali dowieść nieśmiertelności duszy, aby w ten sposób „wyjść poza czas”. Już wtedy wiedzieli, że ciało jest tylko zewnętrzną powłoką, która jest słaba i chorowita. Kryje jednak w sobie boski pierwiastek, istotę człowieka – duszę, która nie podlega upływowi czasu, jest „ponad” nim, a po opuszczeniu śmiertelnego ciała zażywa wiecznego szczęścia. Staje się wtedy równa bogom i to, co śmiertelnik uznałby za *hybris*, jest dla niej naturalne. W wielu wypadkach „ginięcie” jest wynikiem kary za popełnione zło, bo tylko tak człowiek potrafił wytłumaczyć sobie śmierć.

Przedstawione fragmenty pism wybranych filozofów stanowią zaledwie część tekstów dotyczących problemu nieśmiertelności duszy, przemijania i czasu. Wiemy, że mówił o nich także Diogenes z Apolonii (frag. 64 B 4, 5, 7, 8)³⁴, Filolaos (frag. 44 B 14, 15, 21) i wielu innych. Te poglądy sprzed dwu i pół tysiąca lat do dziś nie straciły na aktualności, gdyż próbują odpowiedzieć na najważniejsze dla człowieka pytanie: czy „wszystek umrę”? Było ono stawiane, od kiedy czło-

³² Diels-Kranz 28 B 8.

³³ Por. G. Casertano. *Parmenides – początki myśli filozoficznej i naukowej*. „Przegląd Filozoficzny” 10:2001 z. 2 s. 125-133.

³⁴ Fragmenty zawarte, oczywiście, w zbiorze Diels-Kranz.

wiek spostrzegł, że nieuchronnie zmierza do śmierci. W kulturze śródziemnomorskiej jako pierwsza na to pytanie odpowiadała mitologia³⁵. Następnie odpowiedzi szukano na gruncie filozofii, a w sposób nam najbliższy odpowiedziało chrześcijaństwo. Czy pierwszym filozofom udało się „ujarzmzić” śmierć, a przez to i czas? Trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Dzięki jednak tym próbom udało im się przedstawić śmierć jako nieodłączny element życia, który należy przyjąć jako naturalny dla każdej żywej istoty.

BIBLIOGRAFIA

- Barnes J.: *The Presocratic Philosophers*. London–New York: Routledge 1993.
- Casertano G.: Parmenides – początki myśli filozoficznej i naukowej. „Przegląd Filozoficzny” 10:2001 z. 2 s. 125-133.
- Diehl E.: *Anthologia Lyrica Graeca*. Vol. 1. Leipzig: B. G. Teubner 1954.
- Diels H.: *Die Fragmente der Vorsokratiker*. Hrsg. von W. Kranz. Vol. 1. Berlin: Weidmannscheverlagsbuchhandlung 1956⁸.
- Gajda J.: *Pitagorejczycy*. Warszawa: Wiedza Powszechna 1996.
- Grimal P.: *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum 1990.
- Guthrie W. K. C.: *A History of Greek Philosophy*. Vol. 1. Cambridge: Cambridge University Press 1995.
- Jaeger W.: *Paideia*. Warszawa: Fundacja Aletheia 2001.
- Kirk G. S., Raven J. E., Schofield M.: *Filozofia przedsokratejska*. Tłum. J. Lang. Warszawa–Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN 1999.
- Leśniak K.: *Materialiści greccy w epoce przedsokratejskiej*. Warszawa: Wiedza Powszechna 1972.
- Liryka starożytnej Grecji. Oprac. J. Danielewicz. Warszawa–Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN 1996.
- Narecki K.: Człowiek w myśli Heraklita z Efezu. „Roczniki Humanistyczne” 30:1982 z. 3 s. 5-20.
— Rola zmysłów i duszy człowieka w heraklitejskiej teorii poznania. „Roczniki Humanistyczne” 34:1986 z. 3 s. 5-19.
- Pietras H.: Apokatastasis według Ojców Kościoła. „Collectanea Theologica” 62:1992 fasc. 3 s. 21-41.
- Vlastos G.: *Solonian Justice*. W: *Studies in Greek Philosophy*. Vol. 1: *The Presocratics*. Ed. by D. W. Graham. New Jersey: Princeton University Press 1995.

³⁵ Por. P. Grimal. *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1990 s. 85-86. Bogini jutrzeńki – Eos zakochała się w królewiczu Titonosie, a że pragnęła go poślubić, poprosiła Zeusa, aby obdarzył wybranka nieśmiertelnością. Różanopalca bogini nie przewidziała jednak, że jej ukochany zestarzeje się. Titonos, mając kilkaset lat, skurczył się i stał się tak maleńki, że Eos, wstydząc się przed bogami, kładła go za parawanem do kołyski. Zeus, patrząc na cierpienie bogini, zamienił Titonosa w świerszcza.

MAN *VERSUS* TIME IN SELECTED PRE-SOCRATICS

S u m m a r y

The paper depicts in general outline the attitude of man towards time in the main representatives of the pre-Socratean philosophy: Thales, Anaximander, Empedocles, Heraclitus, Pythagoras, Alkmeon, and Parmenides. For Anaximander, the time is a judge who determines guilt and metes out penance for injustice. It denotes inevitableness of some phenomena. The “master” of Anaximander – Thales – claimed that everything has a soul which is immortal. Now, Empedocles sought to prove that all things are immortal on the basis of the so-called cycle of changes. Assuming fire to be the primitive substance (of the soul as well), Heraclitus claimed that it has always been, is, and will be, hence it is everlasting. With the theory of metempsychosis in mind, Pythagoras opposed the immortality of the soul. Alkmeon of Croton also distinguished the immortal man from the immortal soul. With Parmenides, however, we observe a kind of eternal chain of becoming and destruction, the chain which includes man who neither comes into existence nor dies.

Translated by Jan Kłós

Słowa kluczowe: przedsokratycy, czas, dusza, śmierć.

Key words: pre-Socratics, time, soul, death.